

## BARBARA MAGDALENA RZĄCZYŃSKA

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Dzbenin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, majątek ziemski Dzbenin, II wojna światowa, okupacja, bombardowanie Lublina w 1944 roku, ulica Chopina, ulica Lubartowska, stacjonowanie żołnierzy na Dzbeninie, Bułganin, życie codzienne w czasie okupacji, psy w majątku

### Pierwszy front białoruski na Dzbeninie

Natomiast pamiętam jako mała dziewczynka, bo ja byłam z grudnia [19]41 r., tak że w [19]44, to nie miałam czterech lat nawet, miałam trzy i pół chyba. I pamiętam wejście pierwszego frontu białoruskiego, który wchodził do Lublina i wyzwalał Lublina. Notabene samoloty pomyliły się i bombardowały całą dzielnicę lubartowską, zamiast ul. Chopina. Stała tam kamienica na dole i padła, zginęła tam cioci Basi z Łazisk siostra - Oleńka, a wuj Maciek był ranny ciężko, bo tam akurat byli przesiedleni, z Chopina na Lubartowską. Piechota szła tędy gościńcem od Kozłówki, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, tędy wchodziła do Lublina, od Lubartowa. Sztab zatrzymał się na Dzbeninie, tak że mieliśmy od lipca [żołnierzy]. Musieli się rodzice wynieść do małego domku przy podwórzu, był taki domek ogrodnika. A od lipca do stycznia [19]44 r. był sztab frontu białoruskiego na Dzbeninie. Mama gotowała obiady, trzeba było im gotować obiady przecież, trzeba było wyżywić. Był pułkownik i wszyscy [żołnierze], a generał Bułganin mieszkał w willi państwa Głuchowskich, którzy są na czele tej całej historii; w willi państwa Głuchowskich tu na Sławinku, ta willa do tej pory istnieje i jest w rękach tej samej rodziny. Ale przyjeżdżał Bułganin na Dzbenin, ponieważ zachwycił się tym ogrodem. Rzeczywiście dziadek wtedy żył, miał fioła na tym punkcie, mimo, że była okupacja, to ten ogród był piękny, i on mówi, że zupełnie jak w raju. A mój brat uczył się chodzić, miał na imię Bogdan i on mówi: „Bohdan, ty polski partyzan”. Natomiast Rosjanki, żony tych pułkowników, tych oficerów rosyjskich i tak dalej, pamiętam, że w kuchni one pięknie śpiewały i czesały się, myły głowy i pięknie śpiewały. Bardzo często też wyjmowały medaliki, pokazywały, że one są wierzące. Pamiętam również grudzień, Boże Narodzenie, gdzie pozwolono nam wejść do domu i była choinka w dużym pokoju, stołowym, a w kominku, zamiast palącego się ognia, była szopka i był syn pułkownika, taki Żorka, z którym ja się

bardzo zaprzyjaźniłam. Byłam małą dziewczynką, on się do mnie miło odnosił, a ja bardzo się dziwiłam, bo on się przyglądał tej szopce - i co to jest? Co to takiego w ogóle jest. Byłam zdziwiona, ja mała dziewczynka, że on nie wie, że to Pan Jezus się urodził. Byłam taka zdziwiona, że on taki duży i tego nie wie, jak dziś pamiętam. Rodzice wtedy mieli dwa ogromne psy. Jedna to była buldoczka, obrzydliwa buldoczka, ale ojciec im brzydszy pies, tym bardziej go kochał, drugi był bokser. Te psy mój ojciec ścigał z miasta, bo na ogół ludzie w czasie okupacji nie mieli środków do utrzymania, i ojciec szedł Krakowskim Przedmieściem i ciągle kogoś zaczepiał z dużym psem, a ten ktoś mówił: „A wie pan co, jakby pan chciał, to niech pan weźmie, bo naprawdę ja nie mam z czego utrzymać”. I ojciec ciągle przynosił, przyprowadzał psy na Dzbenin, piechotą najczęściej chodził. Moja mama już dostawała szalu. Była Bomba i Mars, psy miały imiona wojenne, i pamiętam, że jak front szedł już na Warszawę dopiero w styczniu [19]45 r., budzimy się rano, nie ma Bomby. Żorka zaprzyjaźniony z Bombą wziął ją na front, Bomba pojechała na front. Pamiętam naloty na Lublin w [19]44 r., myśmy [wtedy] wszyscy zeszli do piwnicy przy domu, ja rozchorowałam się na dur brzuszny, to była czerwotka wtedy. Pamiętam, że byłam chora i jakąś taką miałam malinę, mój brat był niesiony w jakiejś niecce na ciasto. Pamiętam, że to były moje imienny, 22 lipca, właśnie wyzwalały był Lublin. Bawiłam się na piasku, ale zaczęło się już niebezpiecznie [robić], już zaczęły latać samoloty i mnie z tego piasku najpierw do domu przeciągnięto, a potem do piwnicy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-02-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"